Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz do domu 30 gr.
Z cestawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Wtorek 25-go kwietnia № 96

Tajemnicze narady w Białym Domu

PRZYJAZD

PARYZ, 24. 4.

Nowojorski korespondent Ajencji Havasa donosi, że w niedzielę o godz. 5,46 rano, według czasu amerykańskiego, parowiec Ile-de-France zarzucił kotwicę w porcie nowojorskim.

Na pokład w celu powitania przybył ambasador de Laboulay z otoczeniem, przedstawiciel departamentu stanu Patterson Dunn oraz b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Niemczech p. Gerard jako przedstawiciel miasta Nowego Yorku.

Jeszcze z pokładu Ile de France p. Herriot wygłosił przemówienie powitalne do narodu amerykańskiego, rozgłoszone przez wszystkie radjostacje Stanów Zjednoczonych, mówiąc m. in.:

— Przyjechałem, aby omówić z prezydentem Rooseveltem przy całkowitej swobodzie przekonań i w najlepszej wierze te zagadnienia, które mogą przyczynić się do złagodzenia światowego kryzysu gospodarczego, oraz obiecuję również pracować nad stabilizacją pokoju, które to zagadnienie związane jest zarówno ze sprawami natury ekonomicznej, jak i politycznej. Ostatnie wypadki, o których dowiedziałem się na pokładzie, zmodyfikowały pod pewnemi względami zagadnienie. Jednakże istotna podstaw politycznych i moralnych, dla których pracować będę w Waszyngtonie pozostaje niezmieniona.

Po wygłoszeniu tego przemówienia otoczyła Herriota grupa dziennikarzy, zarzucając go szeregiem pytań, na które delegat Francji odpowiadał wesoło.

Po rozmowie z dziennikarzami p. Herriot z otoczeniem przesiadł się na jacht Macon, należący do władz miejskich, poczem osobnym pociągiem udał się do Waszyngtonu.

INSTRUKCJE Z PARYŻA

PARYZ, 24. 4.

Sądzą tu, iż Stany Zjednoczone mogły swobodnie utrzymywać kurs dolara na wysokości 25 franków, jeśli się weźmie pod uwagę, iż 15 kwietnia rb. rezerwa złota w Ameryce osiągnęła wartość 2 miljardy 651 miljonów dolarów i pokrycie wynosiło 59,7 proc. W sprawie obrony rynku francuskiego przed nadmiernym importem niektórych towarów amerykańskich po spadku dolara żadne decyzje nie będą powzięte przed zetknięciem się Herriota z Rooseveltem. Pozatem rząd uznał za konieczne wywrzeć nacisk na Stany Zjednoczone, aby zwołanie światowej konferencji gospodarczej nastąpiło jaknajszybciej. W tym też duchu wysłane zostały dodatkowe instrukcje dla Herriota.

PARYZ, 24. 4.

Pierwsze informacje z Waszygtonu wskazują, iż między ekspertami panuje poważna różnica poglądów.

Kiedy przystąpiono do omawiania kwestji stabilizacji walut, ani Anglja, ani Ameryka nie chciały podać warunków zamierzonej stabilizacji. Wobec tego postanowiono, aby eksperci pracowali dalej.

W sprawie długów stanowisko Kongresu jest twarde.

W dniu dzisiejszym odbyły się między Rooseveltem a MacDonaldem narady nad zagadnieniem pokoju, ale Kongres sprzeciwia się nadal angażowaniu Stanów Zjednoczonych w jakiekolwiek zobowiązania międzynarodowe.

Parytet dolara będzie obniżony o 15 proc.?

WASZYNGTON, 24.4.

W dotychczasowych rokowaniach angielsko amerykańskich porozumienie nastąpiło o tyle, że już w najbliższych dniach ma być ustalony nowy stosunek dolara do funta. W kołach bliskich do rządu mówią, że dziś nawet możliwe jest ogłoszenie urzędowego komunikatu w tej sprawie. Według tego komunikatu dolar doznałby dewalucacji wynoszącej 15 proc. (W razie obniżenia kursu dolara o 15 proc, jego kurs wynosiłby 7,56,5 zł. Przyp. Red.)

W dalszym ciągu odbywają się rokowania między rzeczoznawcami angielskimi i amerykańskimi, przyczem sprawy, któremi się oni zajmują, dotyczą zagadnień technicznowalutowych i stoją w ścisłym związku z przygotowaniami do światowej konferencji gospodarczej.

W depeszy otrzymanej przez nas za pośrednictwem United Press z Waszyngtonu wyrażony jest pogląd, że przypuszczalnie stosunek dolara do funta wynosić będzie 3,50 : 1. t. j. funt będzie kosztował 3 dolary 50 centów. Oznaczałoby to obniżenie funta sterlinga do około 26,50 zł

Komunikat oficjalny.

WASZYNGTON, 24.4.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż przedmiotem wieczornych rozmów Roosevelta z Mac Donaldem, który wziął również udział sekretarz stanu Hul, ambasador angielski i rzeczoznawcy, były sprawy monetarne, znajdujące się na porządku dziennym światowej konferencji gospodarczej.

Z komunikatu wynika, iż była mowa o powrocie do parytetu złota, przyczem omawiano obniżenie pokrycia złotem oraz zwyżkę cen srebrą.

Obniżenie kursu dolara o 15 procent?

NOWY JORK, 24.4.

Prasa angielska zamieszcza obszerne komentarze komunikatów, dotyczących rozmów prowadzonych w Białym Domu, w szczególności interesując się sprawą stabilizacji dolara i funta.

Według „New York Times'a" rzeczoznawcy przyszli do wniosku, że obydwie waluty powinny być stać stabilizowane jednocześnie, nie zgodzili się jednakże dotyczas co do poziomu, na jakim ma być dokonana stabilizacja. Tytułem próby kurs dolara miał by być rzekomo ustalony na 85 centów (t. j. zniżony o 15 procent w stosunku do parytetu)

Co się tyczy funta, zdania są podzielone. Rzeczoznawcy angielscy pragnęliby utrzymać poziom 3.50. Amerykanie woleliby podnieść wartość funta do 4.

500 milj. pożyczki

WASZYNGTON, 24.4.

Sekretarz skarbu Woodin zapowiedział emisję bonów skarbowych na sumę 500 miljonów dlarów na 2,7/8 proc. Bony podlegają spłace po upływie 3 lat. Powodzenie pożyczki będzie zależało od tego jak będzie przyjęta przez liczne rzesze drobnych ciułaczy.

Srebro

SZANGHAJ, 24.4.

Wobec pogłosek, które okazały się w prasie o możliwości powrotu Ameryki do bimetalizmu, miejscowe banki już wysłały i wysyłają w dalszym ciągu wielkie ilości srebra w sztabach do Stanów Zjednoczonych

Rugowanie żydów

Numerus clausus w handlu i przemyśle

BERLIN, 24 4,

Według wiadomości, które nadchodzą z Niemiec — wśród Żydów niemieckich panuje nastrój paniczny z powodu spodziewanej nowej klęski w postaci omawiągnego obecnie w kołach rzeczowych projektu ustawy, przewidującego że wszystkim firmom i przedsiębiorstwom nie wolno będzie zatrudniać więcej, niż 3 proc. żydowskich pracowników

W ten sposób Żydzi niemieccy zostaliby wyparci nietylko z wolnych zawodów, lecz ze wszystkich placówek zarobkowych.

Ustawa ma być ogłoszona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Ustawa ta oznaczać będzie katastrofę dla żydowstwą niemieckiego, pozbawiając wszelkich możliwości egzystencji olbrzymią większość Żydów niemieckich.

Setki tysięcy Żydów niemieckich nie miałyby wówczas środków na utrzymanie i skazane byłyby na głód i nędzę

Przywódcy żydowstwa niemieckiego czynią starania, aby przynajmniej złagodzić ostrość ustawy przez podniesienie normy procentowej zatrudnienia Żydów

Wątpliwe jest jednak, czy starania te odniosą skutek

Rozruchy w Barcelonie

BARCELONA, 24.4.

Na tle strejku robotników budowlanych w mieście doszło do niepokojących zajść. W kilku punktach zerwano chodniki i jezdnie. Rząd przedsięwziął szereg kroków ostrożności. Wojsko skonsygnowano w koszarach, policja zarządziła ostre pogotowie, przechodnie o podejrzanym wyglądzie są poddawani rewizji osobistej, aresztowano 32 anarchistów.

Proces Gorgonowej

Prof. Olbrycht wczoraj rano przybył do Warszawy celem dokonania wraz z prof. Hirszfeldem ostatecznych badań chusteczki Gorgonowej, na grupowość elementów na niej wykrytych.

Wprost z dworca prof. Olbrycht udał się do Państwowego Zakładu Higjeny przy ul. Chocimskiej 24.

W obszernej pracowni na trzeciem piętrze wspaniałego gmachu oczekiwał już prof. Hirszfeld z asystentką. Niezwłocznie rozpoczęto badania.

Do badań tych niepotrzebne są żadne skomplikowane aparaty — a wyniki uzyskuje się przy pomocy reakcji w probówkach

Prof. Olbrycht pilnie przyglądał się pracy prof. Hirszfelda i asystentki

W godzinach popołudniowych doświadczenia przerwano i odroczono do godz. 9-ej dnia dzisiejszego

Dziś przy badaniach było obecne już większe audytorjum z pośród współpracowników prof. Hirszfelda.

Badania zakończono około godz. 11 rano podpisaniem wspólnego orzeczenia

Orzeczenie to — jak się dowiadujemy — pokrywa się całkowicie z poprzedniem orzeczeniem prof. Hirszfelda złożonem na rozprawie w Krakowie

W ten sposób prof. Olbrycht uznał tezy i metody prof. Hirszfelda za słuszne

Bezpośrednio po podpisaniu orzeczenia prof. Olbrycht opuścił Zakład Higjeny i dziś jeszcze ma powrócić do Krakowa

Wspólne orzeczenie obydwu biegłych odczytane będzie na rozprawie jutrzejszej.

xxx

Orzeczenie prof. Olbrychta, złożone na rozprawie, różniło się od orzeczenia prof. Hirszfelda poglądem na pochodzenie grup A, znalezionych na chusteczce Gorgonowej

Prof. Hirszfeld na podstawie bardzo dokładnych i precyzyjnych badań ustalił, że na całej chusteczce, nawet w miejscach niezakrwawionych, znajduje się elementy A nie pochodzące z krwi

Zarówno w miejscach zakrwawionych, jak i niezakrwawionych prof. Hirszfeld znalazł jednakowe, co do ilości elementów, grupy A.

Prof. Olbrycht natomiast wystąpił z twierdzeniem, że elementy A znalezione na chusteczce w miejscach niezakrwawionych, pochodzą od krwi Lusi. Przedostać się one miały tem z wodą podczas rzekomego prania chusteczki, czego nie uwzględnił jakoby prof Hirszfeld

Głośny uczony warszawski oświadczył jednak stanowczo, że odkryte przez niego na chusteczce elementy A nie pochodzą z krwi a z innych wydzielin, np. potu lub śliny

Głód pod ziemią

CZESKI CIESZYN, 24,4

Na kopalni „Jan Karol" w Karwinie, gdzie od czwartku dwie zmiany górników w liczbie 556 ludzi, pozostaje pod ziemią strajk trwa w dalszym ciągu.

Kopalnia należy do hr. Larisch Monnicha, a dyrektorem jej był słynny defraudant miljonów, Zajiczek, który po oszustwach zbiegł do Południowej Ameryki i tam został aresztowany.

Przyczyną strajku było zwolnienie 8 górników, Polaków, przyczem kilku z nich posiadało obywatelstwo polskie. Reszta górników prawie w stu procentach Polaków, Karwina jest bowiem najsilniejszem środowiskiem polskiem na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego ogłosiła solidarność z wydalonymi zażądała od dyrekcji, ponownego ich przyjęcia. Gdy dyrekcja żądanie odrzuciła, górnicy zdecydowali się na strajk włoski i głodówkę.

Wczoraj wywieziono z podziemi 5 zemdlonych z głodu strajkujących. Górnicy zachowują się z godnością i spokojnie. Siedzą w głównych chodnich, oświetlonych elektrycznością, rozmawiają pocichu, a niektórzy drzemią na pryczach zbitych z desek. Przed bramami kopalni gromadzą się tłumy kobiet i dzieci.

300 milj. deficytu za ubiegły rok

Ogólne wydatki skarbu państwa w marcu r. b. wyniosły 204,509 000 podczas gdy dochody przyniosły 162,990 000. W ten sposób deficyt budżetowy za marzec wyniósł 41,519,000. Nie wchodzi w to zadłużenie skarbu w Banku Polskim.

Marzec jest ostatnim miesiącem roku budżetowego 1932-3. W ciągu roku dochody z acn n. i monopolów wynosiły 2,001,698,000 zł., wydatki zaś 2,243,927,000. Deficyt zatem za rok cały wynosi 242,229,000 zł. W pozycję tę nie wchodzi zadłuż. nie skarbu państwa w Banku Polskim, które na 1 stycznia b. r. wynosiło 70 milj. zł.

Dodać należy, że wydatki ogólne w roku 1931-32 wyniosły 2,466,100,000, podczas gdy dochody w r. ub. budżetowym dały sumę 2,262,100,000. W ten sposób deficyt w poprzednim roku budżetowym wyniósł mniej, mianowicie 204 miljony zł.

Italja zbroi Węgry

PRAGA, 24 4

„Narodni Listy" donoszą o nowym niejasnym transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne. Transport ten został skierowany rzekomo do Węgier drogą okólną przez Warnę.

Dziennik szczegółowo opisuje sposób w jaki starano się ukryć transport broni

Rząd budapeszteński miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymają z Azji Mniejszej znaczny transport węgla dla wyrobu gazu. W tym celu przed sześcioma tygodniami udała się do Turcji specjalna komisja

Transport węgla w istocie przybył z Małej Azji w Bułgarji. Na okręty na Dunaju wraz z węglem załadowano materjał wojenny

Trzęsienie ziemi w M. Azji

RZYM 24 4

W Leccecannese dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 30 sek. Ośrodek trzęsienia znajduje się prawdopodobnie w Anatolji w Małej Azji. Ofiarami trzęsienia padło podobno wielu ludzi. Są znaczne szkody.

Fundusz drogowy

Odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja międzyministerjalna w sprawie rozporządzenia rady ministrów do ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Rozporządzenie to ma określić które z surowców mineralnych będą podlegały opłatom na rzecz funduszu drogowego. Projekt zmierzający do opodatkowania na ten cel benzyny, nafty, oleju ciężkiego oraz oleju gazowego, jako środków używanych do napędu pojazdów mechanicznych tylko w ilości znikomej, spotyka się z silnym sprzeciwem organizacji przemysłowych oraz związków odbiorców bezpośrednich tych przetworów.

Obrady konferencji nie wyczerpały całokowicie tematu, wobec czego dalszy ciąg konferencji wyznaczono na dn. 25 b. m.

I lepiej i praktyczniej

„Kurjer Poranny" rozpisuje się szeroko o wzmożonej ofensywie niemieckiej propagandy, wymierzonej przeciwko Polsce i wymienia szereg dzieł, jakie z tej dziedziny ukazały się w ostatnich czasach. Oprócz większych prac, wydawanych z wielkim nakładem środków w różnych językach, ukazują się liczne, najróżnorodniejsze pisma, redagowane są manifesty, wykorzystywane dla celów propagandowych wszystkie ziazdy międzynarodowe i wciągnięte zostały do tej akcji radjo, teatr i kino.

Istotnie, trzeba to stwierdzić, rząd hitlerowski przywiązuje do propagandy wielkie znaczenie, większe, niż rządy poprzednie. — Do propagandy wogóle, nie tylko do antypolskiej. Tłumaczy się to tem, że rzeczywiście w Niemczech dzieją się takie rzeczy, ktore należy ciągle tłumaczyć, wyjaśniać i bronić, więc musiał być w tym celu stworzony specjalny aparat, gdyż dotychczasowe urzędy, spełniające normalnie funkcje propagandowe, nie mogły już podołać temu zadaniu. Powołano zatem do życia ministerstwo dla uświadomienia narodowego i propagandy, na czele którego stanął jeden z najbliższych współpracowników Hitlera, dr. Józef Goebbels, posiadający w tym względzie dużo doświadczenia gdyż przez dłuższy czas był szefem propagandy partji Hitlera. Nowe ministerstwo posiada siedem wydziałów, ma w swej działalności pozostawać w ścisłym kontakcie z narodem i winno się w niej opierać „na prostym, zdrowym, czysto niemieckim duchu rodzimej kultury".

Takie są ogólne założenia niemieckiego „ministerstwa dla uświadomienia narodowego i propagandy". Nas, oczywiście, interesuje druga część jego zadań i to tą zwłaszcza, która jest skierowana przeciwko Polsce. Otóż pod tym względem jesteśmy naprawdę świadkami wielkiej i planowej akcji, posługującej się najrozmaitszemi środkami i prowadzonej pod różnemi pretekstami, jak pacyfizm i obrona mniejszości narodowejj ale zawsze z jedną myślą — spopularyzowania polityki rewizjonistycznej i zyskania dla niej poparcia, nie tyle wewnątrz kraju, bo o to nie trzeba zabiegać, ale poza jego granicami.

Przedewszystkiem trudno byłoby się zgodzić z zapewnianiem pisma sanacyjnego jakoby nasz obecny aparat propagandowy stał na bardzo wysokim poziomie, a jego niedomaga nia polegały wyłącznie na tem, że nie ma do stateczne liczby współpracowników i nie posiada potrzebnej ilości środków. Stawiać w ten sposób kwestję, to znaczy zbytnio sobie upraszczać całe zagadnienie, które jest o wiele bardziej skomplikowane.

O tem, żebyśmy mogli mierzyć się z propagandą niemiecką, nie może być mowy i to nietylko dlatego, że nie rozporządzamy takiemi, jak ona środkami, ale także z tego powodu, że charakter niemieckiej propagandy jest zupełnie inny, niż naszej. Niemiecka propaganda prowadzi stale ofensywę. Raz napięcie jej jest mniejsze, raz większe, ale ten jej charakter zasadniczy nie ulega nigdy zmianie Nasza, natomiast propaganda musi się ograniczać do defensywy bo my nikomu nic nie zamierzamy odbierać, a bronimy jedynie te go, co nam się słusznie należy. Zadania więc naszej propagandy są znacznie trudniejsze i nie może ona być dziełem jakiegoś urzędu, choćby nawet nosił on nazwę ministerstwa, a powinny w niej współdziałać wszelkie siły twórcze w społeczeństwie, wszystkie wybitniejsze jednostki, których głos poza granicami kraju posiada pewne znaczenie, a nazwiska ich cieszą się autorytetem.

I jeżeli „Kurjer Poranny" czyni uwagę, że nasza propaganda cierpi na brak odpowiednio w tym celu dysponowanych współpracowników, to ma rację ale także tylko do pewnych granic. Przedewszystkiem należało by się porozumieć co do tego, kto mają być ci współpracownicy, Pismo sanacyjne ma zdaje się na myśli urzędników odpowiednich wydziałów M.S.Z. i placówek dyplomatycznych my zaś pojmujemy to znacznie szerzej. Dla nas współpracownikiem w dziedzinie propagandy jest każdy, kto ma coś w tej sprawie do powiedzenia. Im ktoś dalej stoi od oficjalnej propagandy, tem bardziej jest wartościowy. Paderewski nie ma nic z nią wspólnego, jak również z istniejącym w Polsce reżymem politycznym, a jednak oddaje on polskiej propagandzie olbrzymie usługi. Wywiad udzielony w swoim czasie przez Witosa przedstawicielowi dziennika paryskiego na temat niemieckiej polityki odwetowej, był dla propagandy polskiej posunięciem pierwszorzędnem szkoda tylko, że z taką niedźwiedzią zręcznością usiłowano go zdyskontować ad usum jednego obozu politycznego. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej, chodzi tylko o to, aby propagandę pojmować szerzej, niż to czyni się dotychczas i nie utrudniać współdziałania z nią jednostkom niezależnym i może właśnie dlatego cieszącym się uznaniem i powagą.

Będzie to daleko skuteczniejsze i bardziej celowe, aniżeli tworzenie jeszcze jednego ministerstwa czy innego specjalnego urzędu, któryby w swych rękach ześrodkował wszystkie nici propagandy. Jeżeli już mamy naśladować Niemców — ciągle kogoś naśladujemy — raz czerpiąc wzory z zachodu, to znowu ze wschodu — to wciągnijmy do tej propagandy wszystkie żywe siły narodu. Tak jak dotąd, propaganda nasza jest bardzo jednostronna i dlatego tak mało skuteczna.

Uwagi lekarza o kąpielach słonecznych

Polegają one na bezpośredniem działaniu słońca na ciało chorego. Kąpiele słoneczne należy brać nago. Rozpoczynamy zawsze od kończyn dolnych (stóp), kolejno obejmując inne partje. Głowę zawsze trzeba osłonić, szerokim białym kapeluszem, lub parasolem. Na jeszcze nienaświetlane partje wdziewać białe odzienie.

Kąpiele słoneczne u gruźlików wymagają szczególnie troskliwej obserwacji (temperatura, stan kliniczny, plwocina, mocz, stan podmiotowy).

Wskazania: Gruźlica stawów i kości (spondylitis tbc., coxitis), przetoki, zimne ropnie Gruźlica dróg moczopłciowych, nerek, najądrza, otrzewnej, przyczem formy wysiękowe bardzo szybko ulegają poprawie, gorączka ustępuje, stan ogólny się poprawia Bardzo dobre wyniki daje heljoterapia w gruźlicy gruczołów. Nawet w gruźlicy gruczołów około oskrzelowych, uzyskujemy poprawę pod wpływem słońca. Wysięk w zapaleniu opłucnej również szybko się wchłania pod wpływem światła. Prócz gruźlicy do wskazań należą: schorzenia, przemiany materji zwłaszcza otyłość, kiła, dna, gościec mięśni i stawów, wysięki, niedokrwistość, krzywica, neurastenja, histerja

NA CZEM POLEGA LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ.

Zródłem światła w leczniczej lampie kwarcowej są rozżarzone pary rtęciowe, powstające wskutek przepływania przez rtęć prądu elektrycznego.

Widmo pary rtęciowej posiada dużo promieni pozafioletowych.

Rtęć znajduje się w naczyniu z kwarcu kształtu rury, Kwarzec bowiem przepuszcza promienie pozafiołkowe. Lampa kwarcowa: przy naświetlaniu miejscowych powierzchownych odległość lampy od skóry 10—15 cm. Czas naświetlania 10—30 min.

O ile chodzi o działanie głębokie promieni, uciskami okienkiem lampy kwarcowej (również z kwarcu) wykluczając krótkofaliste promienie przez umieszczenie szkła niebieskiego, jako filtru.

Po okresie utajonym kilku godzin do 2 dni występuje reakcja: zaczerwienienie, obrzęk, pęcherze, swędzenie..

SZTUCZNE SŁOŃCE GÓRSKIE

Rura z kwarcu 6—12 cm. długa, na jej końcach naczynia zawierające rtęć. Naczynia te są osoczone chłodnikami metalowemi i połączone z biegunami przewodu elektrycznego, Prąd przepływając przez rtęć, wytwarza światło o wielkiej ilości promieni pozafiołkowych

Lampa ta służy do naświetlań ogólnych Chorego całkiem obnażonego, umieszczamy w odległości 1 do pół m od lampy tak, by kierunek promieniu był prostopadły do powierzchni ciała. Oczy chorego i naświetlanego chronimy czarnemi okularami I sze naświetlanie trwa 3 min., następne o 3 min. dłuższe do 30 min. Naświetlamy co 2 — 3 dni. Ogółem stosujemy 10 — 20 naświetlań Wskazania: zaburzenia przemiany materji, podwyższone ciśnienie, niedokrwistość, krzywica, choroby wątroby i nerek, choroby kobiece, gruźlica kości, stawów, otrzewnej i gruczołów, rany, źle gojące się, choroby skóry.

Porywanie dzieci w Stanach Zjednoczonych

Jak się zdaje, porywanie dzieci dla wyłudzenia okupu od rodziców stało się za oceanem dobrym interesem, bo jak donoszą z Chicago, znów t. zw. gangsterzy porwali tam syna znanego bogacza chicagoskiego, Johna Factora, i żądają za zwrot chłopca 50,000 dolarów okupu.

Ojciec jednak porwanego chłopca odmawia stanowczo zapłacenia tej sumy i sam sie zabrał do poszukiwania syna, tudzież postawił na nogi całą policję chicagoską.

Najszczęśliwsza rasa na świecie

Najszczęśliwszą rasą na świecie — przy najmniej według d-ra Schebesty — są Pigme je z Afryki. Dr. Schebesta wrócił niedawno z Congo i wydał zaraz w Londynie bardzo ciekawą książkę o tej czarnej odmianie lilipu tów.

Ich wzrost przeciętny sięga 1 m. 45 ctm niewielki jest również ich rozwój umysłowy. Pigmeje są wasalami swoich normalnych sąsiadów; mają nawet obowiązek dostarczać im żen.

Pigmej to najbardziej prymitywny typ człowieka z pośród żyjących znanych nam ras. Pożywienie jego jest chyba najprostsze i najbiedniejsze: największym luksusem są dla niego banany, które otrzymuje od murzynów jako wynagrodzenie za pracę lub za dostarczone żony. Zwykle jada to co znajdzie, nie gardząc korzonkami roślin, a jeden z przepisów kulinarnych pigmejskiej pani Cwierciakiewiczowej brzmi: „weź tuzin żywych tłustych liszek, rzuć je na żarzące się węgle i smaż przez 10 minut, poczem podaj na liściach aloesu bez żadnej przyprawy". Mrówki przygotowane w ten sam sposób należą do pigmejskich łakoci, a do wyjątkowych delikatesów zaliczają się na wpół zgniłe resztki antylopy, szympansa lub nawet... białego podróżnika. Pigmeje, niestety, są ludożercami, pomimo, że zapierają się tego gwałtownie: nie zabijają ludzi specjalnie w tym celu lecz gdy okazja trafi się to korzystają z niej, gdyż wielu z pośród nich nie może oprzeć się pokusie zjedzenia soczystego surowego ciała. Dr. Schebesta opowiada następującą historję na ten temat:

Wieśniacy z plemienia Bassua zabili kobietę pigmejską, ciotkę wodza Agbendu, gdyż oskarżona była o czary, które jakoby spowodowały śmierć jej męża i dziecka. Po śmierci rozpłatali jej ciało aby... „szukać wrzodu", który zawierał jej siły czarowne i wtedy zdali sobie sprawę, że Pigmeje zabili niewinną kobietę. Sami też zdaje się doszli do tego przekonania, ale nie mogąc już przywrócić jej do życia, a mając przed sobą zdrowe ciało zjedli je i przyznali otwarcie, że miało bardzo dobry smak. Na uwagę moją, że to ludożerstwo, odpowiedzieli, że byłoby większym „grzechem" wyrzucać takie doskonale mięso.

Pomimo marnego odżywiania się Pigmeje wydają się najszczęśliwszą rasą na świecie: każdą wolną chwilę poświęcają na śpiewy i tańce. Przy robocie są wiecznie weseli smutku nie widać na żadnej twarzy.

Do muzyki mają wielkie zdolności, a raczej jak wszystkie szczepy murzyńskie mają wrodzone ogromne poczucie rytmu, gdyż jedynym spotykanym u nich instrumentem jest bęben. „Artysta" opuszcza głowę i zaczyna uderzać rękami w leżący przed nim bęben z magiczną wprost szybkością i nieoczekiwaną u tak małego człowieczka siłą. Tancerze zaczynają śpiewać w idealnej harmonji, poczem puszczają się w pląsy z idealną rytmiką ruchów. Pełen temperamentu bębniarz rozgrzewa się: przeskakując z wielką lekkością z nogi „głaska" kolejno małemi rękami skórę instrumentu i drewnianą ramę z coraz większą siłą i z niewiarogodną wprost szybkością; zapatrzony przed siebie, hypnotyzuje jakgdyby tancerzy, trzymając ich pod panowaniem rytmu; twarz nabrzmiewa mu, pot leje się z niego wszystkiemi porami; nie jest to piękny widok, lecz ma w sobie coś co porywa tańczących. Jako myśliwi wykazują Pigmeje wiele zręczności w polowaniu na dzikie słonie. Całą bandą rozsypują się po zaroślach między olbrzymiemi drzewami, gdzie łatwo im się ukryć, przedzierają się ostrożnie bez hałasu, podchodzą upatrzoną ofiarę z tyłu i lancą godzą olbrzyma w zgięcie tylnej nogi w kolanie: oszalały z bólu słoń odwraca się przeciw napastnikom z potężnym rykiem, lecz momentalnie inni Pigmeje wyskakują z zarośli i wpychają mu oburącz drugą lancę w drugą nogę tylną. Biedny zwierz pada, gdyż ścięgna ma przecięte.

W stosunku do gości Pigmeje są bardzo uprzejmi i odnoszą się do nich z wielkim szacunkiem. Ukłon powitalny oddają zdjęciem dużego słomianego kapelusza, potem przez przeciągły świst i przyłożenie ręki do brwi; kapelusz jednak noszą nie wszyscy. Większość wystawia na pokaz swe kudłate łebki na których są wygolone ekscentryczne desenie. Podobne desenie, lecz malowane różnokolorowemi farbami „upiększają" ciała dam pigmejskich, które bardzo dbają o swój zewnętrzny wygląd i spędzają, jak kobiety wielu innych ras, bardzo dużo czasu przy toalecie.

Dr. Schebesta, którego Pigmeje przezwali „Baba wa Bambonti", czyli „Ojciec Pigmejów" kończy bardzo ciekawą książkę taką notatką o małżeńskim zwyczaju tej małej rasy: istnieje tam zwyczaj małżeństwa „na próbę", a raczej przyjacielskiego współżycia na nieokreślony zgóry termin; małżonkowie rozchodzą się bez większych ceremonji niż się zeszli i biorą sobie nowych małżonków i to jest jedną z najważniejszych przyczyn wymierania tej rasy.

Bernard Shaw

osaczony przez mikrofony

Bernard Shaw czuje wstręt do mikrofonu. Ileż to razy usiłowano pochwycić słowa genjalnego dziwaka podstępem — i zawsze napróżno!

Mówiąc Bernard Shaw przechadza się, gestykuluje gotów nawet przerwać drut mikrofonu nie krępując się żadnemi względami przyzwoitości.

A jednak Ameryka zapragnęła usłyszeć siwobrodego mędrca, gdy przemawiał w Akademji nauk Politycznych w New-Yorku. Tyle już nawymyślał Amerykanom — niech uczyni to raz jeszcze — publicznie

Nie pytając więc prelegenta o pozwolenie, ustawiono na estradzie, w cieniu pulpitu i krzewów laurowych — wiele mikrofonów, które osaczyły go ze wszech stron niepozwalając wymknąć się ani jednej sylabie.

I udało się! Cała Ameryka dowiedziała się z ust swego „wroga", że „nikt tu dotąd nie ma zielonego pojęcia, co to jest polityka".

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Jeżeli ruszymy zaraz, może zdołamy dotrzeć do granicy, nim nagonka się zbliży... ale czy to nam co pomoże? Patrole wiedzą już o nas... Oświetlili las pochodniami.

— Trzeba jednak spróbować, Franku — odparłem — pozostanie tutaj również nie wróży nam nic dobrego.

— Myślę, że masz rację — odpowiedział — Posłuchaj więc mego planu. Niedaleko stąd znajduje się głęboki wąwóz, który przecina granicę. Spędziłem w nim całą godzinę. Niemcy zbudowali ponad nim most z desek, po którym patrole przechodzą co cztery minuty. Jest niemal rzeczą niemożliwą przemknąć się niespostrzeżenie pod mostem, ale —

— Przytem można odwrócić uwagę patroli na co innego... — rzekł nagle Maggs. Franek zignorował jego słowa.

— ...musimy pokusić się o to. Więc dobrze, ruszajmy. Dzięki Bogu niema księżyca. W lesie jest ciemno jak w piekle.

Zbudziliśmy Monikę i wyszliśmy z piwnicy w czarny, siejący kroplami rosy las. Kędyś poza nami niebo czerwieniło się krwawą łuną. Zdawało mi się, że od czasu do czasu słyszę okrzyk, ale dobiegał on ze znacznej odległości. Ruszyliśmy naprzód — Franek pierwszy, Monika za nim, potem Maggs, ja na ostatku. W parę minut byliśmy zupełnie przemoczeni, nasze ręce zsiniały z zimna, a cierniе podrapały je boleśnie. Posuwaliśmy się bardzo wolno, Franek zaś co parę jardów podnosił rękę, nakazując nam postój.

W końcu dotarliśmy do ponurej polany, na której według ludowych wierzeń do tej chwili, w dzień św. Huberta, można widzieć ducha Karola Wielkiego, pędzącego na polowanie w otoczeniu widmowego orszaku. Nagle posłyszeliśmy szelest liści. Wszyscy czworo padliśmy na ziemię za osłoną małego pagórka.

Grupa żołnierzy przechodziła przez polanę, jeden z nich zaczął śpiewać starą, niemiecką piosenkę:

Die Vöglein im Walde
Sie singen so schön,
In der Heimat, in der Heimat
Es gibts ein Wiedersehen...

— Zmiana patrolu — szepnąłem do Franka po ich przejściu.

— W takim razie zluzowani żołnierze będą tu za chwilę — odpowiedział — musimy czemprędzej oddalić się stąd.

Wstał szybko i przebiegł polanę, a my za nim.

Po godzinie takiego marszu dotarliśmy wąwozu; był to głęboki, wąski jar o stromych ścianach, pełen krzaków i cierni. Obecnie zewsząd dobiegały nas głosy ludzkie, z prawej i z lewej strony, a na przodzie między drzewami połyskiwały od czasu do czasu czerwone światła.

Obecnie posuwaliśmy się wolno jak ślimaki, w przeciwnym razie zdradziłby nas odgłos naszych kroków; szliśmy na zmianę, najpierw jedna osoba, potem następna podczas gdy reszta stała nieruchomo. Krzaki były tak gęste, że pełznąć nie było można, musieliśmy przeto iść zgięci wpół.

W ten sposób upłynęło znowu dobre pół godziny. W pewnej chwili Franek, który stale prowadził pochód, kazał nam się położyć. Spoczęliśmy bez ruchu pod krzakiem tarniny.

Jakiś głos ponad nami powiedział po niemiecku:

— Sierżancie, odkomenderowałem jednego żołnierza, który będzie pilnował mostu.

— Dobrze, panie poruczniku, ale w takim razie straże nie potrzebują przechodzić przez kładkę, wystarczy, jeżeli dojdą do wąwozu, i zawrócą — odpowiedział drugi głos.

Oba zamarły w oddalonym pomruku. Uniosłem nieco głowę: było tak ciemno, że nie widziałem nic prócz ciemnego haftu gałęzi drzew, rysujących się na nocnem niebie. Szepnąłem do Franka, leżącego obok mnie:

— Jeżeli się teraz ruszymy, to człowiek na kładce posłyszy nas.

Franek ścisnął mnie za rękę, nakazując milczenie. Do uszu mych dobiegł odgłos ciężkich kroków ponad nami.

— Za późno! — powiedział mój brat. — Czy słyszysz patrole?

Istotnie z prawej i z lewej strony rozległy się kroki.

— Zimno, psiakość — rzekł jakiś głos.

— Djabelnie — odpowiedział drugi tuż nad naszemi głowami.

— Widzisz co?

(D. c. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ
25
Wtorek

KALENDARZYK

Marka

Smutna historja robotnika

Leon Wojtyński, zamieszkały przy ulicy Okrzei 10 w styczniu 1930 r, po dłuższych staraniach dostał w FUPF propozycje wyjazdu do Francji na robotę.

Ponieważ wyjazd miał nastąpić w ciągu kilku dni, Wojtynski postanowił mieszkanie swe wydzierżawić wraz z meblami by nie tracić dachu nad głową w wypadku powrotu do kraju.

W rezultacie zawarł rejentalną umowę z Antonim Frysiakiem, na mocy której Frysiak wydzierżawił mieszkanie wraz z meblami, obowiązując się płacić 45 zł. miesięcznie. Frysiak wpłacił jedynie za pierwszy miesiąc a następnie raty miesięcznie miał przysłać w myśl umowy, pod adres wskazany przez Wojtyńskiego we Francji.

Jeenakże umowy nie dotrzymał. Już następnej raty nie przysłał, o na liczne listy Wojtyńskiego nie odpowiadał. Wojtyński związany kontraktem pracy nie mógł przybyć do Polski.

Dopiero w dniu 10 stycznia 1933 r. Wojtyński powrócił do kraju. W mieszkaniu swem zastał już innego lokatora, Edmunda Nowaka, który wyjaśnił, że w czerwcu 1930 r. nabył mieszkanie wraz z meblami od Frysiaka.

Wobec takiego stanu rzeczy Wojtyński zgłosił się do policji. Poszukiwania za Frysiakiem nie dały wyniku, znikł on i ukrywał się.

Dopiero w dniu 13 lutego rb. Wojtyński przypadkowo na ulicy spostrzegł Frysiaka. Wskazał go policji i oszusta zatrzymano.

W dniu wczorajszym Frysiak stanął przed Sądem Grodzkim w Łidzi. Sąd po naradzie skazał Antoniego Frysiaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Pluszownicy okupujący fabrykę Finstera
grożą głodówką

W ciągu dnia wczorajszego strajk w przemyśle pluszowym trwa bez żadnych zmian.

Robotnicy fabryki Finstera, przy ulicy Dowborczyków 17 pozostawali 8-my z rzędu dzień w murach fabrycznych zachowując całkowity spokój.

Robotnicy ci odbyli między sobą narady, na których szeroko omówiono sprawę konferencji, jaka odbyła się ubiegłej soboty w Inspektoracie Pracy, lecz z powodu nieustępliwości przemysłowców pozostała bez wyniku i niedoprowadziła do zawarcia umowy zbiorowej.

W konkluzji jednomyślnie robotnicy zawiadomili zarówno przemysłowców, jak i związki zawodowe, że w wypadku, gdyby przerwana konferencja w czasie jej wznowienia w tygodniu bież. nie dała również wyniku, robotnicy pozostający w fabryce Finstera w liczbie 110 ludzi, rozpoczną głodówkę, by w ten sposób zwrócić uwagę władz na postępowanie przemysłowców pluszowych i przyspieszyć likwidację strajku robotników pluszowych i przyśpieszyć likwidację strajku robotników pluszowych, który podjęli oni dla zdobycia konieczných do utrzymania zarobków.

Również w związkach zawodowych odbyły się w tej sprawie narady i postanowiono interwenjować u Inspektora Pracy, celem przyśpieszenia terminu zwołania odroczonej konferencji.

Ponieważ, jak się dowiadujemy inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz dokłada również wszelkich starań by strajk w przemyśle uszowym zlikwidować w jaknajkrót szym czasie, liczyć się należy, że konflikt zostanie załagodzony i nie dojdzie do głodówki zapowiedzianej przez robotników.

Likwidacja zatargu w przemyśle jedwabnym

W przemyśle jedwabnym na terenie naszego miasta, zatrudniającym około 7500 robotników, również wynikł zatarg na tle umowy zbiorowej i związki zawodowe prowadząc pertraktacje o zawarcie umowy równocześnie postawiły warunek, że w wypadku nieosiągnięcia porozumienia zostanie w poniedziałek dnia 24 bm. proklamowany ogólny strajk w tym przemyśle.

Na sobotniej konferencji w Inspektoracie Pracy, osiągnięto całkowite porozumienie, jednak na żądanie przedstawicieli związków zawodowych, w osobach pp. Golińskiego i Krzynawka, konferencję odroczono do bież. tygodnia.

Warunki przyjęte na konferencji przedstawione zebraniu delegatów fabryk jedwabnych, którzy je akceptowali, stawiając jako warunek ich przyjęcia pewne drobne ustępstwa ze strony fabrykantów na rzecz robotników.

Ponieważ warunki te nie budzą zastrzeżeń, przeto w dniu wczorajszym zapowiedziany strajk odwołano i fabryki jedwabne czynne były normalnie.

Kwestja podpisania umowy zbiorowej, wobec akceptowania jej warunków przez zebranie delegatów jest tylko sprawą formalną i zostanie załatwiona na konferencji.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE MAGISTRATU

(a) W dniu wczorajszym w godzinach południowych interwenjował u Wojewody Hauke Nowaka Prezydent m. Łodzi inż. Ziemięcki.

Interwencja Prezydenta Ziemięckiego spowodowana była stałemi zabiegami robotników sezonowych w sprawie jaknajrychlejszego uruchomienia robót publicznych na terenie naszego miasta.

Prez. Ziemięcki przedstawił P. Wojewodzie ciężkie położenie robotników sezonowych sezonowych i prosił, aby p. Wojewoda również ze swej strony spowodował rychlejsze przydzielenie tych kredytów na uruchomienie wspomnianych robót.

P. Wojewoda sprawą powyższą również zainteresował się i przyrzekł poczynić odpowiednie kroki. Niezależnie od tego dowiadujemy się, iż Magistrat m. Łodzi zwołał na dzień dzisiejszy nadzwyczajne posiedzenie Magistratu, gdzie przedmiotem obrad ma być sprawa uruchomienia robót sezonowzch w celu zatrudnienia robotników sozonowych.

Ukarany awanturnik

Edmund Nowak, bez stałego miejsca zamieszkania odznaczył się wielką wprawą we władaniu nożem i z tej racji uchodził za bohatera dzielnicy Bałuckiej.

Szczególnie gdy Nowak znajdował się w stanie pijanym, każdy schodził mu z drogi.

W dniu 13 grudnia 1932 r Nowak wracając w stanie pijanym ulicą Limanowskiego spotkał na swej drodze romana Ferstera, zamieszkałego przy ulicy Limauowskiego 75.

Ferster nie znał Nowaka i z tej racji nie ustąpił miejsca na chodniku. Rozgniewany tem Nowak wydobył nóż i pokłuł Ferstera tak iż zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

Nowaka aresztowano. W dnin wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Nowaka na 7 mies. więzienia.

Z głodu

Na ulicy Wólczańskiej 4 zastabła z wycieńczenia bezdomna 48-letnia Marjanna Bogowska.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Na wschodzie jest uprawiany handel niewiastami

Specjalna komisja Ligi Narodów do walki z handlem żywym towarem ogłosiła sprawozdanie o stanie handlu kobietami na Dalekim Wschodzie. Wyniki badań, dokonanych przez komisję, obejmują aż 300 stron druku.

Szczegółowo zastanawia się komisja nad szeroko praktykowanym jeszcze dotychczas w Chinach zwyczajem oddawania za zapłatą dziewcząt obcym ludziom do rzeczywistego lub pozornego adoptowania; w znacznej części zwyczaj ten stanowi poprostu sprzedaż dziewcząt po cenach od 100 do kilku tysięcy dolarów.

Miejscami sprawozdanie zakrawa na prawdziwy romans awanturniczy, bo opowiada o dziwnych wypadkach ratowania dziewcząt przez policję lub prywatne organizacje. Między innemi przytacza i takie zdarzenie, że handlarz chiński wrzucił wprost do morza 10 dziewcząt annamickich podczas dokonywania na jego okręcie rewizji przez francuski okręt policyjny.

W raporcie zwrócono także specjalną uwagę na sytuację młodych Rosjanek w Charbinie. Dziewczęta te pozbawione środków do egzystencji, zwabiają zwykle obietnicą dużych zarobków sami Rosjanie, albo Chińczycy, angażując je jako tancerki i artystki, a następnie sprzedają do wielkich miast chińskich.

Sprawozdanie stwierdza, że Japonja poczyniła ostatniemi czasy znaczne postępy w dziedzinie walki z handlem żywym towarem, i że liczba „gejsz" w tym kraju poważnie się obecnie zmniejszyła.

Zamki na lodzie

Niezmierne obszary oceanów, które pochłonęły tyiu bohaterskich lotników, pragnących je pokonać, są tą przeszkodą w światowej komunikacji powietrznej, którą pokonać naprózno sili się dotychczas wynalazczy umysł ludzki. Wysiłki techniczne skierowane są na budowę sztucznych wysp, któreby zmniejszały olbrzymie przestrzenie wód, pokrywających siedem dziesiątych powierzchni ziemi, któreby umożliwiały ludzkim ptakom nabrania „tchu" w długiej międzylądowej podróży. W urzędach patentowych leży zgłoszonych ponad sto projektów rozwiązaniaa problemu sztucznych stacyj śródoceanicznych. Wszystkie one czekają na lepsze czasy, gdy nękana kryzysem ludzkość będzie mogła zdobyć się na wielomilionowe koszty, związane z realizacją budowy sztucznych lotnisk na oceanach. Do wielu tych projektów przybył ostatniemi czasy bardzo dowcipny pomysł niemieckiego inżyniera Gerke'go: budowa wysp sztucznych z... lodu.

Lód, jako główny materjał budowlany, czy pomocniczy, znany jest oddawna. Wyprawy polarne używały go zawsze do budowy schronisk. Używają go Eskimosi, jako materjału do swych mieszkań; od 1862 r. stosuje się sztuczne zamrażanie przy robotach górniczych i wogóle podziemnych, jak np. przebijanie tuneli wtedy, gdy roboty wiertnicze napotykają na źródła wody. Zamrożenie ich usuwa przeszkodę i umożliwia dalszą pracę. Lód wytworzony sztucznie przez zamrażanie morza okazał się praktyczny, jako materjał do budowy grobli przybrzeżnych.

Urządzenie chłodnicze odpowiedniej wielkości może w ciągu trzech godzin wytworzyć lodową groblę, która bez dalszego chłodzenia trzyma się brzegu przez pełne trzy doby nawet, że temperatura wody wynosi 6—8 stopni. Po trzech dniach jeszcze grobla wytrzymuje napór wód pomimo, że jest już częściowo stopiona.

Według obliczeń inż. Gerke'go wystarczają dwa chłodnicze okręty do wytworzenia lodowej wyspy sto na stopięćdziesiąt metrów. Zakotwiczone okręty układają sieć rur o podwójnych ściankach, przez które przepływa płynne powietrze, wywołując zamarzanie wody polegające na odbieraniu jej ciepła. Sieć rur jest tak długo przesuwana w głąb i na boki, aż wytworzy się lodowa płyta odpowiednich wymiarów. Naturalnie, chłodnie okręto we muszą pracować cały ten czas.

Celowe jest rozpoczęcie pracy zimą, by wykorzystać chłodzenie naturalne. Po wykonaniu sztucznej płyty lodowej można na niej wybudować potrzebne budynki, hotele, hangary, zbiorniki paliwa, radjostacje, latarnie, przedewszystkiem zaś zakład chłodniczy, którego zadaniem byłoby utrzymanie „wyspy" w pierwotnym stanie i przeciwdziałanie jej tajaniu.

Strajk włoski u Ejtingona

(a) W fabryce Ejtingona przy ulicy Dowborczyków 30/32 na oddziale tkalni wybuchł zatarg z racji niedopłacania tkaczom stawek, należnych za pracę na 4 krosnach.

Na tem tle doszło do ostrego konfliktu, w wyniku czego robotnicy tego oddziału pozostali przy swych warsztatach, nie opuszczając murów fabrycznych, a równocześnie zwrócili się do Związków Zawodowych i Inspektora Pracy o poczynienie kroków w kierunku likwidacji zatargu.

Sprawą powyższą związki i Inspektor zajęły się energicznie, do czasu jednak robotnicy pozostają przy warsztatach.

Drugi Sfinks
znaleziony w śród ruin egipskich

Ekspedycja znanego archeologa prof. Hassana dokonała niedawno sensacyjnego odkrycia w Egipcie.

Oto w trakcie badań w Gizeh przy oczyszczaniu ruin z piasku i gruzu prof. Hassan spostrzegł, że stoi przed nowemi odkryciami. Zabrał się zatem gorliwie do roboty i odkopał drugiego sfinksa.

Odkopany sfinks jest bez głowy. Z biegiem tysiącleci piasek pokrył całkowicie olbrzymi monument. Obecnie piasek ten został już usunięty, a ze znalezionych w nim kamieni, pochodzących z tej samej budowli, będzie można w całości figurę odtworzyć.

Okazuje się zatem, że sfinksów było wiecej niż jeden; jak przypuszczają uczeni, stać one miały na straży świętego koła piramid.

Wielki sfinks uważany jest od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy za jedno z najpotężniejszych dzieł sztuki świata.

Zanikła wprawdzie czerwień jego ciała i biel nakrycia głowy, jednakże rozmiary jego wynoszące 75 m. długości i trzy piętra wysokości, oraz cała konstrukcja sprawiają zawsze mocne wrażenie.

Jednakże mimo gorliwych badań uczonych, sfinks przedstawia wieczną nierozwiązaną zagadkę.

Wersja jakoby był on dziełem króla Chephrona, jest tylko hipotezą.

Znaleziono bowiem statuę tego władcy i dopatrzono się w niej pewnego podobieństwa z obliczem sfinksa.

Ma być ono wyobrażeniem, króla w postaci zwierzęcia, które sam sobie wybrał jako swój symbol.

Melancholijny archipelag

Między Szkocją a Islandją daleko na Północy leży skalisty archipelak — Feroeje. Jest to 17 zamieszkałych wysepek oraz duża ilość niezamieszkałych mniejszych, o obszarze 1399 km kw. Feroeje leżą na podwodnym progu który ciągnie się od Grenlandji przez Islandje i Feroeje aż do Szkocji. Wyspy fereiskie są ruinami gór wulkanicznych, powstałych przez wybuchy wulkanów w okresie trzeciorzędnym. Najwyższa część gór z kraterami leżała ongiś na północnym zachodzie Feroejów.

Najwyższy punkt Feroejów (nawiasem dodajemy, że po polsku znaczy to „Wyspy owcze"), to: Slaetta-ratidur (882 m.) na Oesteroe. Góry są z lawy bazaltowej. Bazalt przekładany jest warstwami tufu (popiołu wulkanicznego skamieniałego), tak, iż zbocza często formują się w ten sposób, że płasko-ukośne pokłady tufu zmieniają się z pionowo ułożonemi pokładami bazaltu.

Największa wyspa to: Stromoe (Prąd). Na wschód od niej leży Oesteroe, na zachód Vaagoe. Inne większe wyspy to: Sandoe i Sydoroe. Na niektórych wyspach znajduje się jeszcze węgiel z okresu trzeciorzędnego, lecz dość lichy i nie łatwy do wydobycia.

Klimat morski, temperatura rzadko kiedy powyżej — 10 st. zimną w zimie, w lecie do plus 10 st. Śnieg nigdy nie leży długo na wybrzeżach. Stałe wichry, mgły, deszcze. Brak lasów, drzew, jeno w miejscach zakrytych od wiatrów rośnie jakieś karłowate drzewko. Skały pokrywa mech, trawa, rzadziej wrzos. Owce pasą się cały rok na dworze. W ostatnich czasach pod wpływem usiłowań rządu duńskiego poczęto nieco uprawiać ziemniaki i jęczmień.

Mieszkają na tych wyspach Ferejczycy. Mają oni swój własny język. Mają też piękne pieśni ludowe. W pieśniach tych krystalizuje się cała kultura narodowa Ferejczyków.

Ogółem jest Ferejczyków 20.000. Stolica ich to miasteczko Thorshavn. Jest tu sejm, są szkoły, brak tylko uniwersytetu. Lud to powolny ale bardzo oświecony i głośny w Danji z tego, że nie zna wśród siebie analfabetów. Dość rzec, że owych 20 tys mieszkańców posiada aż 4, dobrze prosperujące dzienniki.

Okna z djamentów
Ciekawe eksperymenty Amerykanów

W amerykańskich pracowniach fizycznych dokonano niedawno ciekawego odkrycia.

Oto do badań nad zachowaniem się wody pod wielkiem ciśnieniem okazały się potrzebne okienka w rurkach metalowych, któreby wytrzymywały ciśnienie, dochodzące do 30.000 atmosfer. Okazało się, że szkło takiego ciśnienia nie wytrzymuje.

Podczas doświadczeń okazało się, że płytki djamentowe doskonale wytrzymują wysokie ciśnienie i dają się użyć do doświadczeń nad wytrzymałością materji na wysokie ciśnienie.

Ma to oczywiście chwilowo znaczenie czysto teoretyczne, ale może się zdarzyć, że i w przemyśle okaże się kiedyś potrzeba takich okienek djamentowych i jak się to już niejednokrotnie zdarzało, życie praktyczne skorzysta może z badań napozór czysto teoretycznych.

Mumja Lenina gnije
Mauzoleum na Kremlu zamknięte

Osobliwością Moskwy jest „mauzoleum Lenina", codziennie odwiedzane przez tysiące ciekawych urzenia szklanej trumny we wspaniałem mauzoleum z czerwonego marmuru u zewnętrznych murów Kremla, gdzie spoczywa zabalsamowane ciało Lenina.

Obecnie ujawniło się podobno, że sztuka balsamowania nie zdołała powstrzymać naturalnego procesu gnicia zwłok.

Śmiertelne szczątki twórcy bolszewizmu znajdują się w stanie widocznego rozkładu. Od sześciu tygodni dostęp do mauzoleum jest zamknięty.

W związku z tem ludność moskiewska szepce sobie pokryjomu, że rozpad trupa jest symbolem bliskiego końca stworzonego przez Lenina reżimu.

Widowiski

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frązer
TEATR POPULARNY—Bar Kochba
TEATR OPERETKA „8.30"—Dolly
CYRK STANIEWSKI— Wielki program cyrkowy

KINA

CASINO — W cieniu krzyża
CAPITOL: — Błękitna rapsodja
CZARY — Zwycięstwo Czarnego Dżeka
GRAND-KINO — Pod twoją obronę
LUNA — Baby
CORSO—I. Mój przyjaciel król, II Rok 1914
STYLOWY — Człowiek, którego zabiłem
OŚWIATOWY—dla doros. „X" — 27. dla młodz. Pojedynek w samolocie (Tom Mix).
PALACE — Dzika dziewczyna
PRZEDWIOSNIE—Romeo i Julcia
SPLENDID: — Naucz mnie kochać
RAKIETA — Kobieta w Monte-Carlo
ADRIA — Kiki
METRO — „
SZTUKA — Boczna ulica

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk	174.25
Belgja	124,45
Holandja	360,00
Londyn	30,50
Nowy Jork	8,91
Paryż	35,07
Praga	26.50
Szwajcarja	172,22
Włochy	45,68
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza. — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,8825 — — Rubel złoty 4,72³/₄ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 53,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestacyjną 100,00
5 proc. poż. konwersyjna 43,00
6 proc. poż. dolarowa 55 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 102.50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,38
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

Przez radjo

Łódź, 24 kwietnia 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień następny
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikat P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Inst. Eksportu
15.15 Komunikat Gospod.
15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
11.30 Kom. Państw. Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Zw. Sport.
15.35 „Wśród książek"
15.50 „Zagadki i szarady"
16 00 Piosenki
16.20 Odczyt dla maturzystów
16.40 Odczyt z Krakowa
17.00 Koncert symfoniczny
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt dla maturzystów
18.25 Muzyka lekka
19.00 Rozmaitości
19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze"
19.30 Feljeton
19,45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Koncert wieczorny
21.00 Wiadomości sportowe
21.35 Dod. do prasowego dzien. radjowego
21.40 Recital fortepjanowy
22.20 Kwadrans literacki
22 35 Muzyka taneczna
22.55 Komunikaty
23 00—24 00 Muzyka taneczna

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś! **Greta Garbo** Dziś!

W przepięknym arcyfilmie p. t.

Natchnienie

W rolach głównych: Greta Garbo, Robert Montgomery, Lewis Stone i Marjione Rembau.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Następny program.

„Księżna Łowicka"

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA"

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN" regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin" w cierpieniach nerwowych ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszem archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyn, Kobierska 10. 5. 1. 32

Od kilku lat cierpiałam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.

Antonia Dudziak.



16. 10. 32.

4 lekarzy leczyło mię. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomódz. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znow do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.

Marja Baranek.
Inowrocław w/Pozn., św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.

Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lękliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia zanikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.

Aleksander Hryniszczak.
Stanisłowów,
Warsztaty główne P. K. P.



5. 9. 32.

Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Józef Liniewicki
Bolesławiec,
pow. Wiel—ą.

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALINY"** wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytane pod adres **Dr. med. H. SCHULZE, 6 m, b H.** Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączywszy niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny" środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię ————————————

Stan ————————————

Miejsce zamieszkania ————

Ulica ————————————

Uprasza się o pisanie ołowkiem 4024

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe** odżywcze **mleczne i śmietankowe,** wielki wybór wytwornych **czekolade, karmelków i biszkoptów,** lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do cukierni. Wiadomość „Rozwój" 4—7 po południu.

Głuchota, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żąda cie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonja Liszki.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale **handlowe** biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, CEBULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo-pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Polecają Składy

L. JASIŃSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

Bolesław Maślakiewicz zagubił książkę Kasy Chorych oraz legitymację P.U.P.P.

W starym domu do wynajęcia pokój, I p. front. 11-go Listopada 80 m, 9.

Sprzedam

maszynę do szycia Singera. Sosnowa 17, sklep.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. **Telefon 212-43.**

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń; Modrzejów, Milowiec, Niwka (Radolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Ogłaszajcie się w „Prądzie"

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. I. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41